



W roli tytułowej Michał Piela

Polskie wojsko śpiewa 3/6

Tadeusz Słobodzianek, **Niedźwiedź Wojtek**.
Historia arcypolska, reż. Ondrej Spišák,
Teatr Dramatyczny w Warszawie

Nowa sztuka dyrektora Dramatycznego Tadeusza Słobodzianka jest połączeniem dwóch poprzednich. Z „Naszą klasą” dzieli edukacyjny cel pokazania złożoności postaw przedwojennych Polaków i skomplikowania stosunków narodowościowo-religijno-ideologicznych. Ze znacznie mniej udanego „Młodego Stalina” bierze piosenki jako sposób na uatrakcyjnienie osadzonej w historii opowieści. Tytułowy niedźwiedź Wojtek to maskotka Armii Andersa, przeszedł z polskimi żołnierzami Iran, Irak, Egipt, był pod Monte Cassino, by osiąść w edynburskim zoo. Jest bohaterem licznych reportaży, ma swoje pomniki w kilku miastach świata. Grany z, powiedzmy, wyczuciem przez Michała Pielę jest scenicznym alter ego widzów – jego rola sprowadza się do wysłuchania relacji kolejnych żołnierzy z ich życia w II RP i w syberyjskich łagrach.

Słobodziankowi mimo starań (bohaterowie między musztrami piją, pędzą bimber i próbują sobie radzić z losem emigrantów bez ojczyzny) nie udało się zbudować pełnokrwistych postaci. Kolejni żołnierze – prawosławny z Wilna, grekokatolik Hucuł, lwowski batiar złodziejasek i kombinator, syn przedwojennego oficera, komunizujący student, zasymilowany Żyd inteligent z Krakowa, niemiecki Polak podający się za Polaka żydowskiego – służą udowodnieniu prawdziwej skądinąd tezy, że Polska zawsze była konglomeratem rozmaitych postaw, poglądów i wizji. Spektaklowi nie pomaga też statyczna, powtarzalna niczym dzień misia (śniadanie, kolacja, kupa) konstrukcja: zwierzenie żołnierza, scena zbiorowa zakończona piosenką. W repertuarze takie hity jak „Pijmy wino, szwoleżerowie”, „Czerwone maki na Monte Cassino” czy „Pierwsza brygada”.

ANETA KYZIOŁ